

6. Gdyby święci mogli mówić



Gdyby św. Józef żył i mógł być świadkiem hołdów oddawanych mu przez śmiertelne istoty, zająłby zdecydowane stanowisko: zaprotestowałby przeciw nadużyciu wiary z całą potęgą ducha żarliwego wyznawcy Jahwy. Bez wątpienia przyjąłby tę samą postawę co Anioł Pański w odniesieniu do ap. Jana.

Gdy ten upadł do jego stóp, by oddać mu pokłon, Anioł Pański rzekł: „ ... Nie czyn tego! Jestem tylko współsługą twoim oraz braci twoich, którzy mają świadectwo Jezusa, Bogu cześć oddawaj!” (Obj 19,10). Czy można wątpić, że Józef postąpiłby inaczej ? Anioł nie przyjął okazanej mu czci, lecz wskazał na Boga, któremu jedynie cześć się należy. Sprawozdanie powyższe jest wystarczające do obalenia kultu świętych, a w tym kultu Józefa i wszelkich uzasadniających go nauk. Oddawanie komukolwiek Boskiej czci i pozbawianie Chrystusa roli pośrednika między Bogiem a ludźmi wywodzi się od księcia ciemności, który „zwodzi narody”.

W podobny sposób jak Marię i Józefa, Kościół katolicki czci także św. Jana Chrzciciela, św. Michała Archanioła, apostołów, Piotra i Pawła oraz pozostałych apostołów i niezliczone zastępy świętych. W Biblii kult ich nie występuje. Dziesięcioro przykazań Bożych nie tylko ostrzega przed wyznawaniem innych bogów, lecz zabrania oddawania jakimkolwiek o s o b o m lub p r z e d m i o t o m czci uwielbienia, tj. takiej, jaką Kościół czci świętych i ich relikwie. Jest to jedna z form bałwochwalstwa, naruszająca Przykazania Boże.

W Dziejach Apostolskich opisane jest wstrząsające zdarzenie dotyczące człowieka, który pokusił się o przyjęcie boskiej czci od swych wielbicieli. Był nim Herod Antypas. Pycha i samouwielbienie doznają znacznego rozwoju, gdy pochlebia im tłum. Oto pewnego dnia stanął Herod przed ludem w swym

królewskim majestacie i wygłosił chełpliwą mowę tronową. Lud, olśniony wystąpieniem Heroda, zawołał: Tak przemawia Bóg, a nie człowiek". Na słowa te sercem Heroda owładnęła bezgraniczna duma; nigdy nie był ów pyszny władca tak zadowolony z siebie, jak wówczas. Jednakże Bóg, spoglądając na bałwochwalczy hołd ludu i żądne czci serce Heroda, postanowił niezwłocznie ukarać ludzkie zuchwalstwo. W momencie największego uniesienia Anioł Pański poraził Heroda, wskutek czego „wyzionął ducha” (Dz.Ap.12,23). Stanowiło to tragiczny epilog hołdów, składanych człowiekowi, które należne są wyłącznie Bogu. W tym sprawozdaniu biblijnym zawarte jest ostrzeżenie i przypomnienie, że Wszechmogący Bóg nie pozostawi bałwochwalstwa bezkarnym.

Beatyfikowani i kanonizowani święci nie mogą sami protestować przeciw wynoszeniu ich na ołtarze świętyń i uwielbianiu, ponieważ spoczywają w prochu ziemi i, jak mówi Pismo św., „o niczym nie wiedzą” (Kazn.9,5). Gdyby Maria i Józef, apostołowie Piotr i Paweł, mogli powstać ze swych grobów i wyrazić opinię co do nauki Kościoła katolickiego w przedmiocie kultu świętych, z pewnością nie milczeliby, lecz podnieśliby stanowczy protest przeciw temu bałwochwalstwu. Apostoł Piotr postąpił już raz w ten sposób w swoim życiu. Kategorycznie odrzucił hołd składany mu przez Korneliusza. I tym razem potępiłby kult świętych z całą powagą apostołowskiego urzędu, żądając bezzwłocznego wykreślenia swego imienia z watykańskiego rejestru świętych. Gdy Korneliusz upadł do nóg Piotra, by oddać mu pokłon, skromny apostoł podniósł go i rzekł: „Wstań! Ja jestem również tylko człowiekiem” (Dz.Ap.10,27). Nie wątpimy, że pozostali święci uczyniliby tak samo!.

Jan Grodzicki „Kościół dogmatów i tradycji” str.220-222